# DZIENNIK  POLSKI

KRAKÓW, NIEDZIELA - 12. STYCZNIA 1941 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

W czasie nalotu niemieckiego na północno-zachodnią część Anglii zestrzeliła artyleria zenitowa 2 niem. bombowce. Naloty te były słabe, szkody małe, straty w ludziach minimalne. Londyn był atakowany w nocy, gdzie zrzucono liczne bomby zapalające. Zastosowany poraz pierwszy nowy system obrony przed pożarami i nowe środki gaszenia powstających pożarów, okazały się tak skuteczne, że mimo licznych bomb, nie zanotowano nigdzie poważniejszego pożaru, a powstałe ogniska zapalne - szybko ugaszono.
Terenem poważnych operacyj lotniczych sił brytyjskich były: północna Francja, Niemcy, Holandia, i Norwegia. W ciągu dnia liczne formacje brytyjskich bombowców, chronione przez eskadry myśliwców, bombardowały przez kilka godzin bez przerwy cały departament Francji Pas de Calais. Obrzucono bombami wszystkie lotniska i pozycje wojskowe, Ostrzeliwano z działek i karabinów maszynowych okręty patrolowe. Na lotniskach zniszczono większą ilość samolotów niemieckich, przygotowanych do startu. Nieliczne myśliwce niemieckie próbowały odeprzeć atak, lecz po zestrzeleniu przez Anglików 3-ch aparatów - zaprzestały walki. Wszystkie brytyjskie aparaty wróciły bez strat. W ciągu nocy akcja bombowców objęła Niemcy północne oraz miasta we Francji, Holandii, i Norwegii. W Niemczech w Zagłębiu Ruhry - rzucono bomby na rafinerie i zbiorniki w Gelsenkirchen, które po gwałtownych eksplozjach stanęły w płomieniach. Fabryki przemysłu wojennego w Essen, Duisburg, Düsseldorf i Ruhrort, były również obiektem skutecznego gwałtownego bombardowania. Inne eskadry zapaliły zbiorniki olejów w Rotterdamie, powodując w porcie silne eksplozje. Porty i doki, warsztaty okrętowe, mola w Vlissingen, Dunkerce i Calais, doznały również ciężkich uszkodzeń. Eskadry hydroplanów bryt. bombardowały przez 6 godzin port wojenny w Brest. Setki bomb spadających seriami wywołały rozległe i silne pożary w ym porcie. Na wybrzeżach Norwegii akcja bombowców dała w rezultacie zniszczenie mostu [illegible]aznego na fiordzie koło Egersund, gdzie również ostrzeliwano niemiecki okręt pomocniczy. W wszystkich tych operacyj nie powróciły dwa angielskie bombowce, przyczym nad Gelsenkirchen strącono jeden samolot niemiecki.
W rejonie Morza Śródziemnego angielskie siły powietrzne dokonały szczególnie ciężkich nalotów, na Neapol. W porcie trafiono ciężką bombą okręt wojenny "Teritorio", który po eksplozji został objęty pożarem. Kilku bombami trafiono również wielki okręt motorowy, a nadto zbombardowany suche doki. W mieście - obrzucono bombami dworzec, linie i budynki kolejowe. Na północnej linii kolejowej stwierdzono wielkie eksplozje. Zbombardowano na do gazownię, przyczym jeden gazometr wyleciał w powietrze. Inne eksdrgy zaatakowały Palermo na Sycylii. Bomby spadły na doki, okręty w portach, Wszystkie samoloty powróciły.
Włoskie bombowce dokonały dwukrotnego nalotu na Maltę. Angielskie myśliwce zestrzeliły 4 samoloty włoskie, i nie dopuściły do szerszej akcji.
Grecki komunikat z Aten donosi o zdobyciu ważnego miasta albańskiego - Clissury. Wskutek zdobycia tej bazy, jest obecnie bardzo poważnie zagrożona Teppelini. Na innych odcinkach frontu trwają walki lokalne, przyczym inicjatywa spoczyw nadal w rękach Greków.
Na froncie libijskim odbywa się dalsza koncentracja wojsk brytyjskich dookoła Tobruk. Cała artyleria oblężnicza, która zniszczyła włoskie fortyfikacje w Bardii, przybyła już pod Tobruk i została poważnie wzmocniona nowymi bateriami. Koncentrację pod Tobruk chronią silne formacje brytyjskich sił powietrznych. Liczne kolmny pancerne ang. patrolują daleko na zachód od Tobruk drogę prowadzącą do Darna i Bengazi. Równocześnie eskadry brytyjskich bombowców prowadzą nieprzerwanie swą niszczycielską akcję na całej przestrzeni od Tobruk aż do Bengazi. Tobruk był wczoraj gwałtownie bombardowany. W Bengazi wywołano liczne pożary w porcie i na molo, gdzie trafiono włoski okręt. Na lotnisku w Benia spalono znowu 12 aparatów włoskich stojących na ziemi, a ponadto zniszczono han gary i koszary. Samoloty brytyjskie w lotach nurkowych, zrzucały bomby z wysokości 80 m.

Na frontach sudańskim i abisyńskim inicjatywa spoczywa w rękach angielskich. W Tessenai /Abisynia/ ostrzeliwano kolmny wojsk włoskich. W Sudanie pod Serabati zniszczono w walce 2 włoskiekompanie. W Kenea angielskie kolumny zmotoryzowane zajęły bez oporu bazę włoską w Buna.
Dodatkowo donoszą, że w porcie Bardia lądują obecnie liczne wojska angielskie udające się pod Tobruk, który jest zupełnie odcięty.
Z powodu zdobycia Clissury odbywają się w całej Grecji manifestacje. W zdobytym mieście wzięto do niewoli 12 oficerów i 600 żołnierzy i zajęto liczne działa, czołgi, broń automatyczną i wiele materiału wojennego. Clissura jest bardzo ważnym węzłem komunikacyjnym, prowadzącym do Valony, i do Berati. Zdobycie Clissury zagraża z flanki wojskom włoskim w Teppelini. Przed ucieczką Włosi podpalili miasto. Kilka klm poza Clissurą zdobyto nowe ważne pozycje strategiczne. W walkach tych wzięto znowu 7-miu oficerów i 450 żołnierzy a nadto zdobytu 20 miotaczy min i wiele karabinów maszynowych. Przy zdobyciu Clissury poległo 400 Włochów.

WIADOMOSCI OGÓLNE

Z Waszyngtonu nadchodzą wiadomości o błyskawicznych pociągnięciach Stanów Zjednoczonych, zmierzających do natychmiastowego udzielenia pomocy Anglii i jej sprzymierzeńcom. Na Kongres wpłynął wniosek przewidujący udzielenie prez. Rooseveltowi nieograniczonych pełnomocnictw w tym zakresie. Dostawa materiału wojennego obejmie w pierwszej kolejności Anglię - Grecję i Chiny. Pełnomocnictwa przewidują wyłączną decyzję prezydenta odnośnie rozmiarów i spowodu pomocy, jak również rodzaju sprzętu wojennego.
Prezydent Roosevelt na konferencja prasowej, podkreślił konieczność udzielenia bezzwłocznej pomocy Anglii, przyczym pomoc ta musi być potężna. Roosevelt zapowiedział, że pomocy tej udzięli nieoglądając się na jakiekolwiek konsekwencje.
Prasa szwedzka omawia możliwość naruszenia neutralności Irlandii przez Niemcy w formie inwazji względnie okupacji. Neutralność ta jest od dwóch tygodni stale naruszana, czyto przez miny magnetyczne, czyteż przez bombardowanie rozmaitych części kraju. Londyn jest na tę możliwość przygotowany i odpowiada, że Irlandia posiada silną armię, i znakomity teren do obrony. W.Brytania ma lotnictwo i flotę, a odległość z Francji, którejby musieli Niemcy użyć do inwazji wynosi 1000 klm burzliwej morskiej drogi.
W Słowacji Palica wyleciała w powietrze fabryka amunicji. W katastrofie tej straciło życie 8 ludzi. Fabryka była pod kontrolą niemiecką i pracowała dla Niemców.
Wniosek o udzielenie pełnomocnictw prezydentowi Stanów Zjednoczonych, przewiduje prawo mobilizacji przemysłu dla celów zbrojeniowych, współpracę sztabów, a nawet naprawę floty wojennej Anglii w dokach amerykańskich. Prezydent Konkresu twierdzi, że pełnomocnictwa nie znajdują prawie zupełnie opozycji i będą niewątpliwie szybko uchwalone. Przewiduje on nadto skredytowanie Anglii materiałów wojennych na sumę 4 miliardy funtów. Fundusz na dozbrojenie Ameryki podniesiony będzie z 6 na 12 miliardów dolarów.
Delegat prez. Roosevelta, amerykański minister dla przemysłu i handlu, Harry Hopkins, odbył onegdaj długą konferencję z premierem Churchillem. Po konferencji zakomunikował on prawie, przyczyny swojego przyjazdu, a mianowicie, że zadaniem jego jest po omówieniu sprawy z rządem W.Brytanii - przyspieszenie pomocy przewidzianej przez prezydenta Roosevelta. Materiał wojenny będzie dostarczony szybko i w niespotykanych dotąd ilościach, że nawet armia amerykańska odstąpi Anglii poważną część swych zapasów mobilizacyjnych.
Rząd francuski wydał ostatnio szereg zarządzeń celem ułatwienia zaopatrzenia Paryża w żywność. Między innymi zniesiono cło dla ew. środków żywności nadchodzących z prowincji. Podwyższono wsparcie dla bezrobotnych i powołano komitet dla sprawy wyżywienia ludności. Zarządzenia te mają złagodzić wrogie nastawienie Paryżan przeciw rządowi w Vichy.

MAŁA STATYSTYKA

W stosunku do cen przedwojennych drożyzna poszła w górę jak następuje: chleb, cukier, mąka, o 1000%, masło - 800%, mleko - 750%, mięso - 500%. Za podstawę wzięto ceny na wolnym rynku, ponieważ z przydziału nikt nie wyżyje. Tymczasem zarobki robotnicze utrzymane zostały przymusowo na poziomie najniższych z przed wojny. Kobiety zarabiają więcej 2-4 zł, niefachowcy - 4 - 7 zł, fachowcy - 6-8 zł. Toteż prawie we wszystkich fabrykach notowane są codziennie wypadki zasłabnięcia z głodu i wycieńczenia.

-----oooOOOooo----

Dzien. Pol. 12 I. 1941

"KREW I ZŁOTO"

Do ulubionych powiedzeń przedstawicieli państw totalistycznych należy twierdzenie, że reprezentują one krew i rewolucję, budując nowy porządek świata, natomiast państwa demokratyczne, rządzone przez "judeo-demokrację" bronią złota i ustroju kapitalistycznego.
"Krew i złoto" - tak zatytułował swój odczyt, wygłoszony w pałacu bourbońskim w Paryżu, główny ideolog ruchu hitlerowskiego; o krwi i złocie mówi w swym orędziu noworocznym Hitler, tych samych określeń używa stale Virginio Gayda, naczelny publicysta faszystowski, ba, o nowym porządku świata, opartym na sprawiedliwości, mówią zaborcy Chin.
Tymczasem toczy się wojna, która przyniosła już wiele ogromnych niespodzianek, dzieją się dziwne rzeczy, zwiastujące dalsze niespodzianki, dokonują się zmiany istotne i podstawowe w charakterze stron wojujących.
Z dotychczasowego przebiegu działań wojennych wynika niezbicie jedno: państwa demokratyczne przystąpiły do rozprawy orężnej nieprzygotowane. Nie czas zastanawiać się, kto i w jakim stopniu zawinił, że nie przewidział skutków dojścia do władzy Hitlera w Niemczech, że niejednokrotnie pozwalał swej "plutokracji przemysłowej" zaopatrywać w materiał zbrojeniowy swego dzisiejszego przeciwnika i ułatwił mu atak na siebie. Na przykładzie Francji można twierdzić, że moralne przygotowanie do stawienia zdecydowanego oporu, musi brać pod uwagę nie tylko propagandę defetyzmu, lub zbytnie zaufanie do własnych urządzeń obronnych, lecz że stan moralny społeczeństwa zależy od bardziej zasadniczych czynników ustrojowych - słowem, że można być państwem szczerze demokratycznem, ale bez pionu ideowego - w tych urządzeniach, które miały powierzone dzieło zorganizowania obrony kraju i jego niepodległości.
Przyznając do pewnego stopnia rację formalną - przedstawicielom rządów dyktatorskich, podkreślamy, że odnosi się ona jedynie do początków wojny, do rozpoczęcia kroków wojennych.
Istotnie, o ile we wrześniu 1939 r., państwa demokratyczne nie przeczuwały w wielu wypadkach, że rola obrońców honoru krwi ludzkiej i chorążych rewolucji o wolność narodów i sprawiedliwość społeczną im przypadnie - o tyle dziś sytuacja jest całkiem jasna. Wojna obecna wyłoniła po stronie państw demokratycznych nowe zastępy mężów stanu i nowe, niewykorzystane lub zepchnięte z widowni życia politycznego - siły społeczne; odrzucała precz stare, niezdatne, niestojące na wysokości zadania czynniki polityczne, szukała nowych, przez co wzmocniła się potencjonalnie. Narzucony jej charakter totalny przyjęła, stając się wojną powszechną.
Tak się stało przede wszystkim w Polsce. Nikomu z nas nie trzeba tłumaczyć, że dziś szerokie warstwy narodu, dzierżące wysoko sztandar patriotyzmu, stanęły do nieubłaganej walki z odwiecznymi dwoimi wrogami o wolność Polski. W lipcu ub. roku byliśmy świadkami, jak w konsekwencji przeobrażeń społeczno-politycznych, ster rządów i obrony kraju objęli w Anglii przedstawiciele potężnego ruchu robotniczego, deklarując: walczymy nie tylko o wolność Anglii i innych narodów, lecz nadewszystko o nowy porządek świata. W Ameryce Północnej nie kto inny, tylko prez Roosevelt, zwalczany przez wielko-kapitalistyczny świat przemysłowy za realizowany przez siebie "nowy ład", staje na czele Stanów Zjednoczonych, aby wziąć czynny udział w dziejowych zapasach Dobra nad Złem.
Strategowie francuscy hołdowali doktrynie, że Niemcy nie wygrają wojny błyskawicznej i zmuszone zostaną do prowadzenia wojny długiej. Omylili się w stosunku do swego nieszczęśliwego kraju, ale wojna taka została Niemcom narzucona. Taka wojna dla państw demokratycznych konieczna. Muszą one mieć czas na zorganizowanie trybu swych przyszłych operacji wojennych, nie tylko w sensie wojskowym, ale i politycznym - ściślej - rewolucyjno politycznym. Muszą wyprodukować uzbrojenie dla wielomilionowej armii, siła którego będzie druzgocąca. I muszą przygotować człowieka, obywatela żołnierza, który będzie umiał walczyć, wiedząc, że z tych krwawych zapasów powstanie nowy świat i nowy porządek społeczny!

Z POLSKIEJ PRASY NIELEGALNEJ

"Polska Żyje", próbuje sięgnąć w przyszłość. Dziś, wywodzi pismo, wszystkie stronnictwa "zataiły" swe programy w imię zjednoczenia narodu pod hasłem walki o niepodległość. Ale zachodzi niebezpieczeństwo, że zaraz po uzyskaniu niepodległości, powrócą one do swej ideologii i rozpoczną o nią walkę. Pismo uprzedza, że siły reprezentowane przez nie, do tego nie dopuszczą. Wydawcy pisma - jak pisze "Polska Żyje" - nie mają się czego wstydzić, gdyż nie należeli ani do sanacji, ani do socjastów, ani do ludowców, ani do endeków. Są zwolennikami i bojownikami Nowej Polski, która się zaczęła z chwilą pogromu Rzeczypospolitej.-

W zasadzie Dziennik nasz nie prowadzi polemiki. W tym jednak wypadku wypadku nie możemy pominąć faktu, że stanowisko to jest biegunowo przeciwne z tym, jakie zajął Rząd Polski, pozostający na obczyźnie. Rząd ten w licznych enuncjacjach stwierdził, że właśnie na opiniach partyj politycznych zamierza się opierać, że przedstawicieli większych partii politycznych powołuje do współpracy z sobą, że właśnie w przyszłej Polsce dana będzie najszersza wolność walki o ziszczenie ideałów społecznych i gospodarczych poszczególnych ugrupowań, a o słuszności i przydatności postulatów, będzie rozstrzygało przedstawicielstwo całego narodu. "Polska Żyje" oczywiście jako stronnictwo nowe, będzie mogło wystąpić z własnym programem, ale już dziś straszyć zasłużone odłamy myśli politycznej polskiej, jakimiś skrępowaniami - niema najmniejszego prawa. Zbyt wyraźnie powtarza się lekcje sanacyjne. I - powiedzmy - zbyt samozwańczo. Lojalność wobec legalnych władz Państwa nakazuje pod tym względem więcej ostrożności. Spory zostawmy na przyszłość. Dotyczy to również i tak zwanych "bezpartyjnych".

RÓŻNE

Panie Walerianie Meysztowicz ! Mieszka pan w Citta del Vatticano S. Marta. Zaprenumerował pan "Goniec Krakowski". To panu wolno. Ale napisał pan adres: Krakau /to już niema Krakowa?/ Poststrasse / czyżby pan zapomniał nazwy ulicy?/ i dodał pan jeszcze: "Deutschland"! Czy to nie zasługuje na policzek?!
Pamiętajcie: Walerian Meysztowicz! Każdy kto go spotka jest obowiązany przypomnieć mu ten sposób adresowania, w jakiej formie będzie uważał za stosowne.

W szkołach, pod pretekstem braku opału przerywa się naukę. W wielu miejscowościach, opalą się szkoły drogą składek. Gospodarze sami przywożą drzewo lub węgiel. Władze niemieckie spoglądają na to dość niechętnie, lecz dotąd narazie nie przeszkadzają.

Oto system! Władze niemieckie wciąż pracują nad sformowaniem oddziałów policji ukraińskiej. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że policja ta, prawie zawsze jest przeznaczona do pełnienia służby w miejscowościach polskich. Odwrotnie - w miejscowościach ukraińskich, pełnią służbę Polacy. Jest to zupełnie planowa i świadoma akcja utrzymania jak największego zaognienia w stosunkach między narodami. Nigdy nie dość przypominać naszym policjantom, że są na służbie polskiej, że są obowiązani do lojalności wobec władz polskich, że akcji niepodległościowej powinni zawsze i wszędzie nieść jak najdalej idącą pomoc. Niestety nie wszyscy o tym pamiętają, z wielką szkodą dla własnej przyszłości, bo nadzór nad działalnością każdego policjanta ze strony społeczeństwa i organizacji niepodległościowych jest bardzo pilny i nie zadługo przyjdzie czas, kiedy trzeba będzie się wytłumaczyć i zdać rachunek!

P. redaktor Stankiewicz, były współpracownik Illustrowanego Kurjera Codziennego, wrócił do Krakowa, ze specjalnym glejtem niemieckim, po podpisaniu deklaracji, że będzie współpracownikiem "Gońca Krakowskiego". P. Stankiewicz nie był w sytuacji przymusowej. Jeżeli zgodził się na haniebną służbę, to z własnej i nieprzymuszonej woli. To też traktować go będziemy nieco inaczej niż wszystką inną kanalję pismaków niemieckich. Jemu należy się stanowisko zgoła uprzywilejowane, które prawdopodobnie niebawem zajmie na stałe.

Z Oświęcimia donoszą: że do obozu koncentracyjnego przywieziono w ostatnich czasach trzystu oficerów polskich, z frontu francuskiego. Niemcy nie chcą ich traktować jako kombatantów, lecz jako przestępców politycznych. Jest to jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego i to w najhaniebniejszy sposób. Spodziewamy się, że fakt ten wywoła represje międzynarodowych czynników.

Wysiedlanie. Szereg wsi w okolicach Dębicy, znów dotknęło masowe wysiedlanie. Są to: Wola Ociecka, Boreczek, Ruda, Cierpiów i inne.

Lublin. W jednej restauracji tutejszych doszło do poważnej awantury. Podpitym żołnierzom niemieckim poczęło kilku funkcjonariuszy Gestapo czynić wyrzuty, że ignorują powitanie hitlerowskie. Tamci chwycili za broń i wyrzucili gestapowców za drzwi, poczem na popicie sprawy zaprosili wszystkich obecnych Polaków. "Polacy to porządni ludzie - dogadywali - a tamto, to łotry o łajdaki". Gestapo już w knajpie nie pokazało się więcej.-

Pokwitowania: Amico - 500 zł., od Hitlera - 25 zł., A.J. - 5 zł. Hitler 3-6 zł., Szewc - 5 zł., Robert - 4 zł., Zygo - 10 zł., Bardia2 - 5 zł., Tunia - 3 zł, Teo - 5 zł, Zebrane przez Cykorię - 43 zł. za które serdecznie dziękujemy.

-----oooOOOooo-----